

Ania Sool, Zazdrość

1. Wiem, że jestem solą w oku zazdrosnych koleżanek,
wywołuję ich niepokój, one nie potrafią same,
widzieć, co się dzieje wokół, co dopiero z opisaniem,
tych istotnych elementów, (znowu) odświeżam pamięć
i przypominam sobie, jak kiedyś ramię w ramię,
dzisiaj wiem, że chętnie, pierwsza rzuciłabyś kamień,
osiągnięcia, tak, mam je choć nie jestem geniuszem,
nie spędzę życia w bramie, z buta do przodu ruszę,
zapiszę kartkę tuszem, słowa prawdy przekażę,
zawiść pseudo przyjaciół boli za każdym razem.

Ref.

Nie liczysz że wesprą cię, oni odwrócą się pierwsi,
ogromny smutek i żal, ukryty pośród wierszy.

Nie liczysz że wesprą cię, oni odwrócą się pierwsi,
ogromny smutek i żal, ukryty pośród wierszy.

Nie liczysz że wesprą cię, oni odwrócą się pierwsi,
ogromny smutek i żal, ukryty pośród wierszy.

2. Nie udaję kogoś, kim nie jestem nie chcę się zwieść,
coraz mniej osób mnie lubi, coraz więcej mówi "cześć",
tu chodzi o treść, mam coś do powiedzenia,
chcę mikrofon w ręce mieć, po za tym się nie zmieniam,
a zazdrosna słaba płeć próbuję mnie oceniać,
i wymyśla głupoty, łatwiej ploty rozprzestrzeniać,
niż przed samym sobą, me osiągnięcia doceniać,
to polski schemat - kto odnosi sukces, miejsca nie ma,
w sercach byłych przyjaciół, na ich ustach tylko "siema",
konflikt nieunikniony, jest to faktów poemat.

Ref.

Nie liczysz że wesprą cię, oni odwrócą się pierwsi,
ogromny smutek i żal, ukryty pośród wierszy.

Nie liczysz że wesprą cię, oni odwrócą się pierwsi,
ogromny smutek i żal, ukryty pośród wierszy.

Nie liczysz że wesprą cię, oni odwrócą się pierwsi,
ogromny smutek i żal, ukryty pośród wierszy.

3. Liczyłam, że na scenie będę miała wsparcie,
wypięliście się na mnie, więc teraz wami gardzę,
jesteście nic nie warci, słowa prawdy na wardze,
interes ogni, niczym panna Izabela w walce,
nigdy od was zależna, taki właśnie mam cel,
że nie stanę na bramce, obronie swą pozycję,
bo nie obchodzą mnie dziś z wami żadne koalicje,
nie liczę na owacje od osób niby bliskich,
zawiodłam się na wszystkich rzędach przyjaciół bliskich,
opadacie w szybkim tempie, tak jak jesienne listki.

Ref.

Nie liczysz że wesprą cię, oni odwrócą się pierwsi,
ogromny smutek i żal, ukryty pośród wierszy.

Nie liczysz że wesprą cię, oni odwrócą się pierwsi,
ogromny smutek i żal, ukryty pośród wierszy.

Nie liczysz że wesprą cię, oni odwrócą się pierwsi,
ogromny smutek i żal, ukryty pośród wierszy.

4. Stawiam na siebie, więcej nikt mi w życiu nic nie da,
pragnę się nie bać, tego, że ktoś zechce mnie sprzedać,
robię co trzeba by coś osiągnąć, by sięgnąć nieba,
hip-hop mnie wciągnął, będę to ciągnąć, aż wydam legal,
a potem nadal już sobie to wyobrażam,
zazdrośni ludzie, którzy będą za plecami obrażać,
pozory stwarzać, udawać moich bliskich przyjaciół,
to się zdarza, za sukces czasem słono się płaci.

Ref.

Nie liczysz że wesprą cię, oni odwrócą się pierwsi,
ogromny smutek i żal, ukryty pośród wierszy.

Nie liczysz że wesprą cię, oni odwrócą się pierwsi,
ogromny smutek i żal, ukryty pośród wierszy.

Nie liczysz że wesprą cię, oni odwrócą się pierwsi,
ogromny smutek i żal, ukryty pośród wierszy.